

KURYER LITEWSKI

W WILNIE we WTOREK DNIA 15 LISTOPADA V.S. 1817 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Wilno —

Kapitan artylleryi rossyyskiej, *Paweł Popow*, ukończył piękną robotę snycerską z kości słoniowej, to jest Pomnik grobowy dla reszty Xięcia *Józefa Poniatowskiego*, nad którym od roku pracował. Robotą tą dla swej osobiwości, delikatności i dokładności w oddaniu, wzbudziła podziwienie wielu widzów, którzy zgodnie wygłaszanie snycerskiego talentu w osobie tego officera przyznali. Robotę tę począł na zachęcenie wielu Obywateli Litewskich, a teraz ukończywszy ją wyjeżdża do miasta *Warszawy*, dla złożenia Zwierzchności tamiecznej. Dzieło tak pracowite i prawdziwie zadziwiające w swoim rodzaju, nie może, tylko wdzięczność wzbudzać w każdym rodaku tego Xięcia, którego pamięci jest poświęcone. Jeden z widzów tak pięknej sztuki niniejszy do gazety podaje artykuł.

Drugie także dzieło sztuki, godne zastanowienia, w témże czasie widywane tu było. Jest to medal wielkości ćwierci rubla, zawierający w sobie: 1mo Chronologią Rossyyską, od założenia Monarchii Rossyyskiej do dnia dzisiejszego na epoki podzieloną. 2do Chronologią polską od Lecha i go Xięcia, do Króla Stanisława Augusta także na epoki podzieloną. 3tio Geografią Europy wyrażającą Cesarstwa, Królestwa tak mające oddzielnych Królów, jako też i przez innych Monarchów posiadane, oraz Xięstwa, miasta stołeczne, góry, rzeki, jeziora, i wszystkie gubernie rossyyskie; a w ogólności medal ten obeymuje liter 8,500 rzytych. Wykonawcą tej roboty jest JP. *Józef Bartoszewicz*, officer wojska polskiego.

Osmielamy się wyrazić, iż szkoda, że te roboty, w mieście naszym wykonywane, a podobno i znajdujące się jeszcze, nie zostały na czas przynajmniej, umieszczone w miejscu otwartem, gdzieby każdy mógł je oglądać.

Poczta Północna zawiera z Moskwy pod 25 października: „W przeszły poniedziałek, d. 22 t. m., była tu wielka processya z kościołów, w Kremlu znajdujących się, także z kościoła *Przemienienia Pańskiego* i *Błogosławionego Bazylego*, do kościoła *Kazańskiego*, w części miasta *Kitaygorod* (miasto chińskie) zwanej, na przeciw bramy *S. Mikołaja*. Wiadomo, że ta wielka i wspaniała processya corok się odprawia od owego czasu, kiedy znamienity Wódz nasz Xię *Pożarski*, pobożnością i miłością Boga wzruszony, nakładem swoim, w roku 1637 kościół *Kazański* zbudowałszy, z parafialnego kościoła swego, Wprowadzenia *Panny Maryi*, na *Lubiance*, przeniósł do nowego kościoła, Obraz *Panny Maryi, Kazańską* zwaney, drogiemi kamieniami przyozdobiony, i ztąd jeszcze znamienity, iż będąc przysłany z *Kazania* do *Wojewódów*, naówczas pod *Moskwą* stojących, zawsze towarzyszył woysku, które z rąk nieprzyjacielskich oswobadzało tę stolicę. Teraz pamiątka tego wypadku, na pobożności zasadzonego, tém mocniej i tklawiej odnowiona w pamięci mieszkańców Moskwy, że w bliżkości kościoła, przez Xięcia *Pożarskiego* wystawionego, w imieniu Ojczyzny wznosi się dla tego walecznego Wodza Rossyan i gorliwego syna kościoła,

wspaniały monument. — Na processyi tej znajdował się *Przenawielebniejszy Augustyn*, Arcybiskup *dmietrewski* i w kościele *kazańskim* odprawiał mszę ś., po której protojerey *Jan* miał kazanie. Pomimo niepogody dnia, zbiór ludu, przywiązanego do tego wszystkiego, co jest pobożnem i świętem, nadzwyczajnie był wielki.“

W. X. Jmć *Michał*, d. 7. października o godzinie 10 przed południem, przybył do *Chersonu*.

Podług gazety senackiej: przez ukaz d. 5 października, pocztmistrze, radcy nadworni, kamieniecko-podolski, *Samson Janowski*, i miński *Karol Kruse*, mianowani radcami kolegialnymi.

Liczba okrętów w *Rydze* do d. 6 listopada: przybyłych 1763, wysłanych 1755,

Cena zboża w *Rydze* d. 3 listopada: Łaszt żyta 382 rubli ass. Łaszt pszenicy 652½ r. ass. Łaszt jęczmienia 276½ r. ass. Łaszt owsa 264½ r. as.

Kurs wileński na assygnaty: rubel srebrny, 3 r. 63 k.; dukat 10 r. 73 k.; imperyal 57 r. 70 k.

Królestwo Polskie.

Gazety warszawskie pod d. 15 listopada, umieściły opis żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. *Jenerała Kościuszki*: „Kościół tutejszy parafialny XX. Misyjonarzów u *S. Krzyża*, wystawiał w dniu wczorajszym poważny i rozrzucający widok żałoby narodowej, po zmarłym dnia 15 z. m. w *Solurze*, wiekopomnej pamięci *Tadeuszu Kościuszcze*. Prawdziwa cnota odbiera wszędzie należne iey uwielbienie. Doświadczył tego za życia, sławny ten Mąż, naprzód na dobiegającej się o wolność ziemi nowego Świata; później na ziemi własnej, najdroższej mu zawsze ojczyzny, której tak dzielnie bronił; dalej w samej nawet niewoli; nakoniec, we wszystkich miejscach pobytu swego, a mianowicie we Francyi, gdzie w okazanych mu naytęskawiey względach *Wielkomysłnego Alexandra I*, naymilszą dla serca swego znalazł pociechę. Uczcili cnotę w szanownych nieboszczyka popiołach, godni potomkowie *Tella*; oddaemy tymże popiołom w duchu religii ostatnią posługę, my Polacy, przeięci dla *Tadeusza Kościuszki* nayżywszą czcią i wdzięcznością, błagając *Wszechmocnego Pana Zastępów*, aby pamięć cnot iego bohatyryskich i obywatelskich, przechodząc z pokolenia do pokolenia, utrzymywała w narodzie ten święty ogień miłości ojczyzny, który do szlachetnych zapala czynów i w ciężkich krajach przygodach, największe nakazuje ofiary, tworzy wielkich ludzi. Nie zawsze i niezaraz pomyślny skutek uwieczna najsłodsze usiłowania: tak chciała niebadana w swych wyrokach *Opatrzność*! ale cnotliwe przedsięwzięcia były i będą zawsze szanowane, a w dzisiejszym wskrzeszeniu narodu przez *Naywspanialszego Monarchę*, widzi Polak nagrodę owoczesowych poświęceń. Dowodem ieszcze tej prawdy jest religijny obrządek po *Rycerzu*, którego zgon oplakujemy. Trzeba było byż wczoray na nabożeństwie żałobnem za duszę iego, aby mieć wyobrażenie żalu i powszechnego rozczulenia współrodaków. Obszerne gmach świątyni objął zaledwo przybyłe na ten obrządek wszelkiego stanu i stopnia osoby, pomiędzy którymi *Jego Ce-*

sarzewicowska. Mość, W. X. Konstanty, tudzież Namieśnik Królewski, Senatorowie, Ministrówie, Jenerałowie i Urzędnicy znajdowali się. Lud mnogi napelniał przysionki kościoła, aby choć z daleka łączył swe westchnienia do modlitw Kapłanów.

Zaraz ze dniami zaczęły się exekwie, i Msze S. śpiewane i czytane; te odprawiały się ciągle kolejno przez zakony aż do godziny 10. — O godzinie 10ej odśpiewane były exekwie przez duchowieństwo miejscowe. O godzinie 11tej zaczęła się wielka msza, którą celebrował J.W. Golaszewski Biskup Wigierski. W czasie wielkiej mszy miał kazanie W. J. X. Szaniawski, Kanonik Kat. War. Po skończonej wielkiej mszy miał przemowę J.W. Sekretarz Senatu Niemcewicz, a potem nastąpił wielki Kondukt Rzymski, na którym celebrowali J.W. Golaszewski, Biskup Wigierski, Wollowicz, Admin. Dyec. Warsz., Zambrzycki Biskup, Koźmian Infułat, Szydłowski, Opat, Prałaci i Kanonicy; liczne niższe duchowieństwo otaczało katafalk.

Przybranie kościoła przez trzy dni sposobione, odpowiadało zupełnie temu żałobnemu obrzędowi. Ołtarze żałobą pokryte; wewnętrzne ściany i okien czarnym kirem osłony; liczne młotem okiem wśród ciemności po wszystkich gankach i na kikutach piramidach w różnym kształcie wystawionych, gorejące światła; katafalk, a na nim trumna, w trofea wojenne przybrany i wzniesiony na 5ciu gradusach wpośród kolumn Korynckich; nad trumną laurami ozdobiony nasze-go Bohatyr w zbroi rycerskiej wizerunek, którego rysy przypominały lubą prostotę obyczajów i ślachtetność duszy jego; złożone poniżej trumny na węzłach czapka i szarfa Jeneralska, a tuż z Przyp. Salomona Róźdz. X wiersz 7. *Pamiętka Sprawiedliwego z chwałą*, który objaśniała gorejąca ofiara wdzięczności na trójnożku; pobożna cisłość, przerywana pieniami religijnymi i śnieżnymi tonami dobranej muzyki, z zadziwiającą dokładnością exekwującej *Requiem Mozarta*; głos gotliwego kaznodziei; tkliwa przemowa przy *Castrum doloris*, mianą przez J.W. Sekretarza Senatu J. U. Niemcewicza, towarzysza w szczęściu i nieszczęściu Tadeusza Kościuszki; wszystko to, głębokie na umyśle i sercu sprawiło wrażenie. Nie możemy lepiej dokończyć tego opisu, jak umieszczając tu krótki rys życia s. p. Tadeusza Kościuszki, zawarty w przemowie wyżej wspomnianej, jak następuje:

„Ten smutny uroczysty obrządek, te żałobne ofiary, te gorejące światła, te tłumy zebranego rycerstwa i ludu, głos wymowny szanownego Kapłana, żalosna i wielką nam wszystkim zapowiada strać. Cóż do własnych uczuć waszych, do słyszanych dopiero słów szanownego Kapłana, więcej już dodać można? Przebóg! nie do tych siwych włosów, co wkrótce do grobu zstąpić mają, nie do zgłębienia głosu mojego, nie do stepionego latami i trudami umysłu, należało mówić o Mężu pokoju i wojny! lecz wskazałiscie. Niepomny na nieudolność moją, posłusznym stać się, a idąc za własnym żalem, niech choć słabo żalu powszechnego stanę się tłumaczem.

„Między tylu ciężkimi stratami, które w przeciągu lat niewielu oyczyzna nasza poniosła, niemasz podobno żalosniejszej nad tę, którą w zgonie Tadeusza Kościuszki oplakiwać nam przychodzi. Wspomnieć Imię Kościuszki, jest to wznieść w sercach Polskich, tysiąc chlubnych, acz smutnych pamiętek, wzór cnot obywatelskich, tę do zgonu czystym płomieniem gorejącą miłość oyczyzny, tę nieustraszoną w bojach odwagę, tę mężną wytrwałość w nieszczęściach, tę prostotę obyczajów Rzymską prawie, tę na koniec skromność nieoddzielną od prawdziwej wartości.

„Nim rylec Dzieiopisa, kreśląc przygody nasze, wielkie zasługi męża tego oznaczy, niech nam współczesnym wolno będzie wspomnieć pokrótce o życiu i czynach jego.

„Tadeusz Kościuszko z dawnej rodziny w Woiewództwie Brzeskim zrodzony, wziął pierwsze wychowanie, w Szkole Rycerskiej, założonej na ówczas przez Stanisława Augusta. Komendant tej Szkoły, Xiążę Adam Czartoryski, widząc w młodzieńcu niepospolitą zdadność, i ochotę do sztuki wojennej, wysłał go kosztem swoim dla

doskonalenia się do Francji. Cnotliwy Kościuszko zachował do zgonu wdzięczność dla dobroczyńcy swego.

„Stań niemocy i podległości, w której się naówczas znajdowała Polska, okropny tej pierwszy podział, wzbudził w sercu młodzieńca ciężką żalost i rozpacz: już nie mogąc na swojej, poszedł na obcą ziemię dobić się o niepodległość: Towarzysz nieśmiertelnego Washingtona, od rzeki Hudson do Potomak, od wód Atlantycznych do zmierzłych Kanady jezior, walcząc odważnie, ponosząc niepojęte trudy, zyskał sławę, co więcej, zyskał wdzięczność ludu wolnego. Już flaga Ziedn. Stanów powiewała na basztach twierdz Amerykańskich, dopełniło się wielkie dzieło oswobodzenia, gdy Kościuszko do oyczyzny powrócił.

„Było to wtenczas, gdy z smutnego letargu, niestety! zbyt zapóźno obudzony Narod Polski, ogłosił pamiętną 3go Maja Ustawę, i chciał nie uznawać, tak własne swe prawa; zjadł napasć i wojnę... Powiedzieli by pozostali świadkowie, wyblonia Zieloniec i Dabienki, jeżeli Kościuszko, jeżeli Polacy walczyli jak Polakom walczyć przystoi? (W tem miejscu czyni mówca wspomnienie, o czasach, w których jenerał do oyczyzny powrócił.) Związki, które nas łączą z ludem pobratnim, wspólność Pana iednego, wdzięczność nasza dla Alexandra, nie każą się rozciągać nad tę pamiętną wojnę. Nie świetne postawy i okazałości szeregi, tłumy uzbrojonych w rolnicze narzędzia wieśniaków, wiódł Kościuszko przeciw najeźdźczym ludom. Ileż wstępnych boiów, oblężeń, ileż okropnych nocnych wycieczek, ile gonitw, utarczek! Zmieszała się ziemia nasza ze krwią walczących, wprzód, nim mogła nasza stać się.

„Końcem tylu poświęceń były więzy okropne. Tak jest, i ty Kościuszko, nie w wolnych murach Soli, i w tysiące Polaków, nie na własnej ziemi, lecz w czarnych lochach, skończylibyście byli nędzne dni wasze, gdyby nie Wielkomysłny Imperator Paweł I. Pierwszym czynem najwyższej władzy Jego było rozbitcie oków 20 Polaków. Dzięki niech ci będą cieniu szanowny: zawsze Polak Imię Pawła z wdzięcznością wspominać będzie.

„Oswobodzony Kościuszko nie powrócił już na tę żałobnym kirem okrytą ziemię; na tę ziemię, która dla niego już obcą stała się; zwrócił oczy na odległą krainę, do której walczył w młodości, która drugą stała mu się oyczyzną. Złożonego ciężkim kalectwem, nie zraziły trudy, i niebezpieczeństwa żeglugi. W tej to żegludze, zaledwie bezdenne morza nie stały się grobem wodza naszego! w ciemnej nocy ieden z okrętów wracających z Jamajki floty kupieckiej, oddzielił się od innych, leci, uderza o okręt Amerykański; pozaczepiały się maszty, liny i żagle dwóch statków, potężnie nawzajem tłukąc się bokami. Łatwo sobie wystawić można krzyk i pomieszanie, zebranych na pomoście podróżnych; śmierć w oczach wszystkich stawała. Jak zawsze, tak i w tej okropnej chwili, Kościuszko spozierał na nią spokojnie. Nie wybiła jeszcze ostatnia godzina jego. Chciała Opatrzność, by dążył do tej chwili, w której Wspaniałomysłny Alexander ogłosi Polskie Królestwo. Z stratą wielkiego masztu, z podarciem żagli, wyszedł okręt z tej ciężkiej przygody, przedłużyła się tęska podróż do dni 70; odkryliśmy na koniec brzegi szczytliwej Ameryki. Pensylwania, oyczyzna Wilhelma Penna i Franklina, przyjęła Kościuszkę na łono swoje. Po tylu strapieniach pierwsza to była pocieszająca chwila. Przyjęcie, które go spotkało, osłodziło ciężkie frasunki i trudy. Członki zebranego Kongressu, dawni towarzysze broni, przyjaciele, znajomi, lud cały wyszedł na przeciw niemu, otoczył wóz zbolatego wodza, i aż do mieszkania jego zawiódł. Lecz nietylko w Ameryce, we wszystkich krajach, przez które Kościuszko po oswobodzeniu swoim przeleżał, w Sztokholmie, w Londynie, w Bristol, wszyscy co karmili w piersiach miłość wolności, uczuć szlachtetnych cisnęli się do niego z hołdem uszanowania. Miło było Polakowi w tej czci oddawaney Naczelnikowi swemu, widzieć szacunek i rzuwne czucia nad losem niesprawiedliwie zagładzanego narodu.

„Czyli to błędnie poddane nadzieie, czyli chęć poratowania zdrowia, obok biegłych lekarzy, skłoniła Kościuszkę, że raz jeszcze odwiedził brzegi Europy. Wkrótce atoli poznawszy znikomość obietnic, czczość wszystkich

siłowań ludzkich, porzucił wrzawę wielkiego świata, iego nawet oklaski, i obwinawszy się, iż tak rzeke, w cnoty swe, do wiejskiego schronił się mieszkania; tam prace rolnicze były iego zatrudnieniem, przyjaźń pociechą chwil wszystkich. Raz tylko porzucił to spokojne schronienie, a to, by widzieć, by hold złożyć, Najjaśniejszemu Alexandrowi, za wkrzeszenie imienia Polskiego.

„Tymczasem wzmagający się z wiekiem wstręt do wszystkich zawichrzeń publicznych, młodość zacisza i pokoiu zawiodły go do ziemi Szwajcarskiej. Tam w mieście Solurze dnia 15 paźdź. po tylu cierpieniach i probach zawołał Bóg tę duszę cnotliwą do mieszkania wybranych. Umarł Kościuszko, iak chrześcianinowi umierać przystoi z ufnością w Bogu, spokojnie i mężnie. Ubogi, iak podobni iemu, Focyan i Cincinnatus, po zgonie swym nawet zakazał wszelkiej pompy, i ciało tego, który w polu sławy rozkazywał zbrojnym tysiącom, sześciu ubogich starców zapiosło do wiecznego nas wszystkich mieszkania.

„Pokoy niech będzie ceniom twoim o Mężu cnotliwym! przyym ostatnie pożegnanie żalosnych ziomek twoich, przyym ostatnie pożegnanie tego, który nieraz zbolatą twą głowę na ręku swoich unosił. Niestety! kiedy już nie nasza ziemia przykrywa twe zwłoki, kiedy duch twój tam mieszka, gdzie ostatni z Rzymian, niech się choć pamięć twoja między nami zostanie; niech wizerunek twój, któryby przypominał i rysy twej twarzy, i dobroć duszy twojej, umieszczonym będzie w Pańskiej świątyni; niech będzie skromnym, tak, iak było skromnem całe życie twoje; nie potrzeba napisów, dosyć imienia. Wtenczas, czyli to ziomek, czy dalek przychodzisz, podniosłszy zroszone łzami oczy i głaz wyrażający ciębie, powie: takim był Mąż, który ziomekom swoim nie dał ginąć bez chwale i cnotami swemi uczcił imię Polaka.

Wyjątek z listu pisanego dnia 20 Października r. b. w Hofwyl w Szwajcaryi, przez Kandydata wystanego kosztem Rządu do tamtejszych Instytutów w celu doskonalenia się w nauce rolnictwa.

Nader smutne zdarzenie, bo utrata Jenerała Kościuski, sprawiło wielki żal w sercach przyjaciół i znaiomych iego. Przypisują noglą śmierć iego ostatniej podróży z Solury do Neufchatel i Chandefonde, którą wiednym dni odbył. Powróciwszy z drogi narzekał na ból głowy, i czuł febrę zimną, która się ukrótce w febrę nerwową zamieniła. Pomimo wielkiej staranności Doktora P. Schurer, wzmagająca się słabość nie dozwoliła tego znakomitego Męża przywrócić do zdrowia, i tak d. 15, b. m. wieczorem o gtey godzinie, zszedł z tego świata w mieście Solurze. Dnia 18 odebrałem wraz z moim współziomkiem P. Malhomme, te dla nas niespodzianą i zasmucającą wiadomość przez P. Zeltnera, który nam o raz oznaymił, iż dnia 19 t. m. ciało ś. p. Jenerała Kościuski zostanie pochowane. Bez straty czasu udaliśmy się do Solury, dla oddania ostatniej posługi tak Szanownemu Rodakowi: gdzie z wszelkimi obrzędami żałobnymi do kościoła Jezuickiego w towarzystwie osob Rady Stanu, Duchowieństwa i mieszkańców miasta, ciało odprowadzono. Po skończonej Mszy S. wniesiono je do zakrystyi i tam, w przytomności Prefekta i wielu osob Sądowych, naprzd złożono w cynowej trumnie, która potem zalutowana, w drewnianej zamknięta, i pieczęciami Miasta Solury, Pana Zeltnera i ś. p. Jenerała Kościuski przez Notaryusza zapieczętowana, a około wieczora w grobie kościelnym umieszczoną została. Po ukończeniu tego smutnego obrzędu, świadkowie podpisali się: iako ciało ś. p. Jenerała Kościuski wyżej opisanym sposobem dnia 19 t. m. zostało pochowane.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

P r u s s y.

Król Jmć w wydanym d. 3 b. m. rozkazie gabinetowym, odebrał Hrabieciu Büllow, Ministrowi skarbu, dotychczasowe zarządzanie wszystkimi nadzwyczajnymi dochodami i wydatkami krajowemi, skarbem, długami publicznymi, handlem morskim, bankiem, jeneralną dyrekcyą solną, loteryą, men-

nicą i kopalniami, i to wszystko oprócz banku pałni, polecił nowo ustanowionemu Ministerowi skarbu i kredytu krajowego. Ministeryum to składać się będzie z Xiążęcia Hardenberg, Kancelerza Państwa, jako naczelnika, Ministra Stanu Klewitz, iako Prezesa, i rzeczywistego tajnego pierwszego Radcy skarbowego Rother, iako Dyrektora. Inne zaś osoby będą użyte z dotychczasowego Ministeryum Skarbu.

Wydział wyznań i publicznego oświecenia oraz lekarski, należący dotąd do Ministeryum spraw wewnętrznych, polecił Monarcha osobnemu Ministeryum interesów duchownych, publicznego oświecenia i lekarskiemu. Naczelnikiem jego mianował Ministra Stanu Barona Altenstein, a Ministrowi spraw wewnętrznych Schuckmann przydał kopalnie. Dyrektor kopalni Gerhard mieć będzie z nim takie stosunki, w jakich dotąd z Hr. Büllow, Ministrem skarbu, zostawał.

Minister stanu Beyme jest mianowany dyrektorem kommissyi do rozpoznania praw zagranicznych, trwających jeszcze w prowincyach Nadrenskich, oraz przejrzenia powszechnego prawa krajowego i procedury sądowej.

Ustanowił oraz Król Jmć jeneralną kontrolę dla wszystkich kass, rachunków i buchalteryi stanu. Naczelnikiem iey mianował Xięcia Hardenberg, Kancelerza Państwa, a rzeczywistego tajnego pierwszego Radcę skarbowego Ladnberg, dyrektorem. Przepisał nakonien stosunki głównego banku, i zarząd iego polecił Ministrowi stanu Klewitz.

Wychodząca tu gazeta pod napisem: *Oprawa dacz Brandenburgski (Brandeburger Erzähler)* umieścił dnia 31 z m. co następuje: — „Po powrocie studentów naszych, wysłanych do Wurtburga, dała się słyszeć osobliwsze rzeczy, takie, jakichby fałszu życzyć sobie należało. Niestety! nie żyjemy już w wieku wzrastającej reformacyi, oświaty, tolerancyi obcych zdań, ludzkości i wszystkich cnót towarzyskich; lecz w wieku presumpcyi, mędrkowatości młokosów, mniemanego dowcipu, stroniectwa, przesławowania za opinie i złosci. Przyśtańmy do rzeczy. Zebrani w Wurtburgu studenci pod przewodnictwem Professora Oken, chcącogo uchodzić za nowego politycznego Lutra, spalili dnia 18 października pisma PP. Haller, Kotzebue, Dabelow i kilku innych podobnie myślących i niemniej szanownych autorów; spalili oraz kilka mundurów wojskowych, a nawet osmielili się też samo uczynić z aktem pewnego przymierza. Jakże inaczoj być może? Gdy osieł jest kapelmajstrem, wszystkie instrumenta zgodnie z jego głosem się odzywają. Dla zaszczytu studentów Berlińskich, namienić musimy, iż bynajmniej do tego literackiego zapалу nienależeli, największą owszem pogardę ku niemu okazali. — Uczniowie z Halli niebyli także na uroczystości w Wurtburgu.

N. Cesarz Rossyyski zaszczycił Sekretarza Rejeneyi Rumpf w Berlinie, kosztownym piérścieniem brylantowym, za przypisaną mu biografią Xiążęcia Blüchera.

Utworzono w Gdańsku kosztem Królewskim szkołę budowy okrętów i żeglugi; dyrektorem iey jest Professor Tobiesen.

W Poznaniu dnia 1 listopada utworzyło się Towarzystwo Biblijne, którego Prezesem obrano Radcę Konsystorskiego i Szkolnego Rose, a Vice-Prezesami, XX. Bornemana Radcę, i Fischera Assessora Konsystorskiego. Obrano oprócz tego 6 Dyrektorów, 2 Sekreterzy i Kassyera.

Królestwo Saskie.

Z Drezna dnia 30 października. W dniach 16 i 17 m. pokazywano publicznie w zamku wyprawę ślubną do zaślubionej W. Księżny Toskańskiej, szacowaną 100,000 talarów. Nadzwyczajnie piękną była gotowa srebro ze znajdującymi się w niej złotem sprzętami. Zwracały także szczególniejszą na siebie uwagę suknie axamitne i jedwabne bogato haftowane, bieleńskie i t. d. a to wszystko pochodziło z rękodzielni krajowych. Celował zaś między niemi ubiór ślubny, do którego ciotka Księżnej kosztowny brylantowy naszyjnik przydała.

Baron Friesen, Marszałek, zagał dnia 19 b. m. Sejm tutejszy mową, w której oświadczył, iż najpiękniejszą prerogatywą i najświętszym obowiązkiem Stanów jest, ażeby tronu byli tłumaczami życzeń narodu. „Teraz, właśnie (rzekł) najbardziej potrzeba pamiętać o tak wysekiem powołaniu, kiedy tyle o urządzeniu Stanów i reprezentacji narodowej mówiono i pisano; a przypuszczając wymyślne teoryje, spodziewano się myśleć od kształtu konstytucyi tego, czego od ducha członków oczekiwać wypadało. Niech ten duch oddali samolubstwo od zgromadzenia naszego; niech usunie wstręt od wszelkiej, nawet największej ofiary; niech kieruje obradami naszymi, zwłaszcza wtenczas, gdy zastarzale i z obecnym stanem rzeczy niezgodne ustawy poprawiać przyjdzie, aby ani zbyt przywiązanie do dawnego, ani niespokojna chęć nowości, nie wzięły przewagi.“

Pisma publiczne umieściły uwagi pewnego Sasa nad Seymem, rozpoczętym dnia 19 października w Dreznie, w których między innemi zawiera się, co następuje: „Sami nawet Hrabowie *Hohentale*, którzy przecie tak wielkie dobra w *Saxonii* posiadają, niemogą się na Seymie znajdować, ponieważ im jeszcze ośmiu przodków braknie. Życzyłby sobie należało, aby posiadacze wszystkich dóbr szlacheckich bez różnicy, osobiście lub przez pełnomocników do Seymu należeć mogli. Przez mnóstwo światła i interesów, sprawiłyby roztrząsanie lepszy skutek dla całego Królestwa; duch klasy uprzywilejowanej zostałby przytłumiony, a duch powszechny uskuteczniłby to, co jest pragnieniem wszystkich światłych *Sasów*. Niemniej należałoby pragnąć, aby Stany miejskie i włościańskie, deputowanych swoich na Sejm posyłać mogli; mieszczan bowiem posiadacze dóbr szlacheckich wcale nie zastępują, a włościanie są przez Magistraty nie należycie zastępowani. Do wszystkich urzędów, które publicznemu ogłoszeniu niepodlegają, wkrada się z czasem samolubstwo, które się szczególniej tylko o interes członków *class* uprzywilejowanych, ale nie o sprawę ogółu stara. Tak więc Sejm Saski nie może dopełnić tego, czego się w naszych czasach po Stanach słusznie spodziewamy. Urządzenie jego było przed stem laty zapewne dobre; ale teraz władza na świecie siła, która także na względy zasługuje; jest to siła ducha, który się przez zdanie i widoki objawia. Sasi są dobrym i wiernym ludem, godnym używania tych wszystkich korzyści, które z konstytucją reprezentacyjną są połączone. Dla tego wymaga systema podatkowe znaczney odmiany; jeżeli ma odpowiadać żądaniu, aby każdy ziomek według sił swoich ponosił owe ciężary krajowe, które same Stany oznaczają. Dotychczas przykładają się dobra szlacheckie jeszcze za bardzo mało do podatków i innych danin, a posiadacze ich są za światli i za słusznie myślący, ażeby nadal prerogatywy za prawo utrzymywać chcieli. Włościanin i mieszczanin ponoszą największą część ciężarów, a pierwszy musi jeszcze swojemu panu należną i nienależną panszczyznę odrabiać; szczególniej uskarżają się na tę ostatnią panszczyznę, a wykupienie się od niej, byłoby dla kraju wielkim dobrodziejstwem. W górnej *Luzacyi* jest jeszcze w niektórych miejscach poddaństwo niewolnicze (*Leibeigenschaft*); dosyć jest na-

mienić o tém, aby każdego ślacheckiego człowieka do zniesienia go nakłonić. Tu i owdzie uskarżają się gorzko na przewlekłość i kosztowność processów, a każdy patriota Saski użyje pewnie z gorliwością wszystkich sił swoich na to, aby się ustawy cywilne stały jaśniejszemi, wyraźniejszymi i sprawiedliwyszymi, i aby bieg sądowy był prościyszym, krótszym, i mniej kosztownym. Sprawiedliwe ustawy są dla kraju niewymownem dobrodziejstwem, jeżeli się ściśle i prędko wykonywają. Mamy się teraz spodziewać księgi ustaw karnych, iaka się z pojęciem o sprawiedliwości, ze światłem czasu i z poważaniem ludzkości zgadza. Sądom patrymonialnym należałoby wykonywanie karnej sprawiedliwości odebrać: ponieważ z wielu przyczyn niezdadne są do owego celu, iakim władza karania Rządowi przystoi. Druk zostaje w ręku cenzorów; im bardziej oni są słusznymi i światłymi, tem łagodniejszym i względniejszym jest postępowanie z cenzurą; ale najlepszy i najwolniemy myślący człowiek może tu i owdzie być za surowym; jest on człowiekiem na humor i przesady wystawionym, i może pobiłdzieć. Życzyłby sobie więc należało, aby w Królestwie Saskiem uprzedzono wyrok Seymu związku Niemieckiego względem wolności druku. Tęto są życzenia, z któremi się Sas do rodaków swoich, do ludzi posiadających światło, honor i poważanie odzywa; i można się spodziewać, że stany zapewne czynić będą wszystko, co jest w ich mocy; aby ścisły porządek sprawiedliwości i mądre systema podatkowe ustalić. Żyjemy w czasach, gdzie zdanie publiczne wielką ma władzę; wyglądamy ważnych wypadków; a przeto każdy czynić będzie to, co jest obowiązkiem jego. My Sasi mamy pocziwego, sprawiedliwego i mądrego Króla; mamy Rząd szlachezny i liberalny, a Łud Saski szczyt się sławą oświaty, nauk i pocziwości. Przy takich pierwszeństwach i przy takiej sławie nie dopuścimy zapewne tego, aby nas przewyższyły innych Państw Niemieckich urządzenia, które teraz za powszechnie dobre i stosowne są uznawane. Sławę, którąśmy osiągnęli, stwierdzimy teraz przez zaprowadzenie stosownych urzędów, mądrych praw i sprawiedliwych ustaw, a wtedy będą nas współcześni i potomni błogosławić.“

Włochy

Papież pozwolił, aby Cesarz Austriacki i następcy jego mianowali wszystkich Biskupów i Arcybiskupów w dawniejszych krajach Weneckim i Raguzańskim, teraz zaś należących do Cesarstwa Austriackiego.

Ameryka Hiszpańska

Piszą z Londynu pod 28 paździer. Bardzo wielki okrętów kupieckich przybyło z Ameryki do portów naszych. Przywiozły gazety Amerykańskie, dochodzące do d. 24 września. Czytamy w nich, iż Jenerał Hiszpański *Morillo* przymuszony został ustąpić z wyspy *S. Mat. Arzatu*; zajęli ją znowu powstańcy pod dowództwem *Bolívara*, bez żadnego wystrachu. *Brion* ma w *Oronoko* 3 szalupy wojenne, 9 brygow, 13 szonerów i 11 statków kanonierskich. Jenerał *Morino*, korzystając z oddalenia się Jenerała *Morillo*, odzyskał *Cariako* i *Curupano*; opasał oraz *Cumana*. Ma także *Guiane* w swojej mocy. Najważniejszą wiadomością, iż fregata Hiszpańska odprowadza 6 statków przewozowych z wojskiem do *Lima*.

Pewny szewc w Londynie robi 1,000 par bótów i 5,000 par trzewików dla powstańców południowo-amerykańskich.

Dalszy ciąg katalogu xiegarni Uniwersyteckiej.

- Isabelle et Theodore*, 2 vol. in 18. Paris. 70 C.
Isaure et Dorigini, ou la religieuse d'Alençon; histoire véritable 2 vol. in 12mo. fig. Paris 1804. 1 R. 65 C.
Isidor et Juliette, roman pastoral par Rosny 1 vol. in 18. 70 C.
Isidore et la belle marraine par J. B. Gouriot 2 vol. in 18. Riom 1804. 65 C.
Jasnard, Maximin, Dythyrambe sur l'immortalité de l'ame, dont il a été fait hommage à Sa Sainteté Pie VII. 1 vol. in 8. Paris 1805 90 C.
Jocrate, Oeuvres complètes, auxquelles on a joint quelques discours analogues à ceux de cet orateur, tirés de Platon, de Lysias, du Thucydide de Xenophon de Demosthène etc. trad. par Auger 3 vol. in 8. Paris 8 R. 20 C.
Jvernois (Sir Francis d') Appendix aux recettes et ter enres, analyse des comptes de l'an XII. et du budget de l'an XIII. publiés à Paris en février 1805. 2e edit. 8. Londres 1805 65 C.
— Les cinq promesses, Tableau de conduite du gouvernement consulaire envers la France l'Angleterre, l'Italie, l'Allemagne, et sur tout envers la Suisse. Londres 1803 in 8. 3 R. 15 C.
— Immenses préparatifs de guerre qui eurent lieu en France d'abord après le traité d'Amiens. Fragment d'un exposé historique des événements qui ont amené la rupture de ce traité. Londres 1804 in 8. 40 C.
Jzard, Jos. Manuel du galvanisme ou description et usage des divers appareils galvaniques. Paris An. VII. in 8. br. 2 R. 50 C.
— Le même relié en veau 2 R. 56 C.
Jacotot, Elemens de Physique, de Chimie et de Mineralogie 2 vol. 8. et Atlas. Paris 1804 6 R.
Jadelot, De l'art d'employer les medicamens, ou du choix des préparations et de la réduction des formules dans le traitement des maladies 1 vol. in 12. Paris 1805 1 R. 10 C.
Jardin (le) des enfans, ou bouquets de famille et compliments propres à exprimer l'amour et le respect des enfans envers leur parens etc. suivis de modèles de lettres convenables à cet âge. 9e ed. 18. Paris 1815. 55 C.
Jardin de Malmaison, avec figures coloriées par E. P. Ventenat, botaniste de S. M. peintes par M. Redouté, peintre des fleurs de S. M. 20 Cahiers in folio, ouvrage complet. Paris 1803, 1805. 400 R.
Jardinier fleuriste (le), ou la culture universelle des fleurs, arbres, arbustes, arbrisseaux, contenant plusieurs parties sur de dessins nouveaux, bosquets, boulingrins, salles, salons et autres ornemens des jardins, avec la manière de rechercher les eaux et les conduire dans les jardins. Nouvelle édition revue, corrigée et augmentée avec beaucoup des planches en taille douce, par Liger in 12 Paris 1 R. 35 C.
Jaubert, Dictionnaire raisonné Universel des arts et métiers, contenant l'histoire, la description, la police des fabriques etc. manufactures de France et des Pays étrangers. Paris 1793. 5 vol. relié 13 R. 75 C.
Jaufrét, L. G. Dictionnaire Etymologique de la langue française à l'usage de la jeunesse Paris An. VII. 2 vol. in 18. 1 R. 10 C.
— Education pratique d'Adolphe et de Gustave ou recueil des leçons données à ses enfans 6 vol. in 12. Paris 1806. 8 R.
— L. F. Elemens de Zoographie, ou histoire des animaux, considérés relativement au degré d'étendue des régions que chaque espèce occupe sur la surface du globe, ouvrage destiné à la jeunesse 2 vol. in 18. Paris 1 R. 50 C.
— Fables nouvelles, 2 vol. in 12. beau pap. imprimé par Didot aîné et ornés de 6 jol. gravures, dessinées par Desenne Paris 1815 2 R. 40 C.
— Promenades à la campagne faites dans le dessein de donner aux jeunes gens, une idée du bonheur qui peut résulter pour l'homme de l'étude de lui-même et de la contemplation de la nature 1 vol. in 18. fig. Paris 1804 80 C.
Jenny, ou seize ans d'infortune 1 vol. in 12mo. Paris 70 C.
Jeux (les), caprices et bizarreries de la nature 3 vol. in 12mo. Paris 1803 3 R. 25 C.
— (les) innocens de société, étrennes à la jeunesse 18. Paris figures 80 C.
Johnson S. Vies de Milton et d'Addisson auxquelles on a joint un jugement sur les ouvrages de Pope; suivi de divers morceaux de littérature 2 vol. in 18. Paris 1805. 90 C.
Jolyclerc, N. Cours de minéralogie, rapporté au tableau méthodique des minéraux donné par Daubenton, ou démonstrations élémentaires et naturelles de minéralogie 8. Paris 1802 3 R. 30 C.
— Phytologie universelle, ou histoire naturelle et méthodique des plantes, de leur propriétés, de leurs vertus et de leur culture, ouvrage consacré aux progrès des sciences utiles, de l'agriculture et de tous les arts. Paris An. VIII. 5 vol. in 8. 11 R.
Joly-Romain, Géographie ancienne, universelle comparée à la moderne 2 vol. in 8vo. avec un atlas. Paris 1801. 7 R. 45 C.
Jomini, Traité de la grande tactique 2 vol. in 8. et atlas in 4. Paris 1805. 8 R. 60 C.
Jony, Jeux historiques, mythologiques et géographiques destinées à l'instruction et à l'amusement de la jeunesse de deux sexes, 10 états avec des estampes, figures et portraits. Paris 1812. 10 R.
Joscellina, par Kelly, trad. de l'angl. 2 vol. in 18. Hambourg 1 R.
Jour (le) de noces, ou les effets de la jalousie 3 vol. in 12. Paris 1808. 2 R. 60 C.
Jourdain, La Perse, ou tableau de l'histoire du gouvernement de la religion, de la littérature de cet empire, des moeurs et coutumes des ses habitans 5 vol. in 18. av. 43 planches Paris 1814. 7 R. 50 C.
Journal des gourmands, ou l'épicurien français 4 vol. in 18. Paris 1806. 4 R. 50 C.
— Polytechnique, ou bulletin du travail fait à l'école centrale des travaux publics, publié par le conseil d'instruction et d'administration de cette école 12. Cahiers 4to. Paris An. III 34 R.
Journée, la du Chrétien 18. fig. Paris 1812 imprimée sur papier velin 1 R. 80 C.
— la du Chrétien; belle édition encadrée 1 vol. petit in 12. sur beau papier velin et orné d'une jolie figure, relié superbement doré sur tranche Paris.
Journées (les) au village, ou tableau d'une bonne famille, ouvrage où l'on trouvera des contes, des historiettes, des apologues etc. pour amuser utilement la jeunesse orné de 72 fig. par Ducray-Duménil 8 vol. in 18. Paris 1804 6 R.
— (dix) de la vie d'Alphonse Van-Warden 3 vol. in 12. Paris 1814. 2 R.
Juanna et Tiranna ou laquelle est ma femme, trad. de l'angl. 4 vol. in 12. Paris 1816. 3 R. 20 C.
Juif (le) bienfaisant et Théodore Cyphon par G. Walker 3 vol. in 18. Paris 1800. 1 R. 50 C.
Joyand, Notices sur la vie, les travaux, les découvertes, la maladie et la mort de Michel Adamson in 8. Paris 1806. 40 C.
Jules et Ameline, ou l'orphelin de Venise par Ponet 2 vol. in 12mo. fig. Paris 1805. 1 R. 60 C.
— ou le toit paternelle par Ducray Duménil 4 vol. in 12mo. Paris 1806. 3 R. 40 C.
Julie de Saint-Olmont, ou les premières illusions de l'amour par Mad... 3 vol. in 12mo. Paris 1805. 2 R. 30 C.
Julien ou le prêtre 2 vol. 8vo. Paris 1805. 2 R. 15 C.
Juliette Belfour ou les talens récompensés; nouvelle anglaise traduite par Mme-Delagrave 1 vol. in 12mo. Paris 1803. 1 R.
— de Grenville, ou histoire du coeur humain 2 vol. in 12mo. fig. Paris 1801. 1 R. 60 C.
Jupiter en bonne fortune, par Olivier la Blaire 1 vol. in 12mo. Paris 1802. 60 C.
Jürgensen, Urbain, horloger, Principes généraux de l'exacte mesure du temps par les horloges, avec 19. planches en taille douce 1 vol. in 4to et atlas in folio Copenhague 1805. 7 R. 20 C.
Justin, Histoire Universelle extraite de Trogue-Pompée trad. du latin par l'Abbé Paul, 2 vol. in

- 12mo. Paris 1788. 2 R. 40 C.
Justinien. Les cinquante livres du digeste ou les pandectes de cet Empereur trad. en franç. par H. Huloit avec le texte latin en regard, 10 vol. in 12mo. Paris 1803. 10 R. 50 C.
Juvénale. Satires, trad. par J. Dusaulx avec le texte vis-à-vis 2 vol. in 8vo. Paris 1803. 5 R. 40 C.
Juveney. Les Arabesques ou les pellerinages 2 vol. in 12mo. Paris 1805. 1 R. 60 C.
Keate Relations des îles de Pelew, situées dans la partie occidentale de l'Océan pacifique, trad. de l'angl. 2 vol. in 8. Paris . . . 3 R. 40 C.
Koch, Abrégé de l'histoire des traités de paix entre les puissances de l'Europe depuis la paix de Westphalie 4 gr. vol. 8. Basle 1796. 6 R. 40 C.
— Ch. Tables des traités entre la France et les puissances étrangères depuis la paix de Westphalie jusqu'à nos jours suivie d'un recueil de traités et actes diplomatiques qui n'ont pas encore vu le jour 2 vol. in 8vo. Basle 1802. 4 R. 60 C.
— Tableau des révolutions de l'Europe, depuis le bouleversement de l'Empire romain en occident jusqu'à nos jours; précédé d'une introduction sur l'histoire, et orné de cartes géographiques, et tables généalogiques et chronologiques; nouvelle édition corrigée et augmentée 4 vol. in 8vo. Paris 1814. 13 R. 60 C.
Kirwan. Elémens de minéralogie trad. de l'angl. par Gubelin. Paris 1785. 8vo. rel. en demi-veau
Kotzebue. L'année la plus remarquable de ma vie, suivie d'une réputation, trad. de l'allemand. Paris 1802. 2 vol. in 8vo. fig. 3 R. 25 C.
— Les souvenirs d'un voyage en Livonie, à Rome et à Naples, 4 vol. in 12. Paris 1806. 5 R. 30 C.
Kraft. Plans, coupes, et élévations de diverses productions de l'art de la charpente, exécutées tant en France que dans les pays étrangers, 1 vol. in folio atlantique cartonné par Bradel. Paris 1803. 90 R.
Kraune. La littérature française, poème en quatre chants in 8vo. Leyde 1804. 2 R.
Laboumilière. Histoire politique et civile des trois premières dynasties françaises, dans laquelle on présente la série chronologique des événemens militaires, politiques et civils, avec des remarques suivies sur l'état de la législation de l'administration publique 5 vol. in 8vo. Paris 180. 7 R. 50 C.
— De l'influence d'une grande révolution sur le commerce l'agriculture et les arts, discours couronné par l'académie de Lyon in 8vo. Paris 1808. 2 R. 50 C.
La Bruyère, (Caractères de) et de Theophraste 3 vol. in 18. 3 R. 50 C.
— (Le petit) ou caractères et moeurs des enfans de ce siècle. Ouvrage fait pour l'adolescence, suivi d'une seconde partie, contenant un recueil de pensées diverses, offert à la jeunesse, par Mad. de Genlis nouv. edit. in 12mo. Leipsic 1802. 95 C.
— Le même 8vo. Hambourg 1799. relié 2 R. 50 C.
— Les Caractères de la Bruyère avec des nouvelles notes critiques, précédés d'une notice historique et littéraire sur la Bruyère par Mme de Genlis 1 vol. in 12mo. orné du portrait de la Bruyère et d'un titre gravé. Paris 1812. 1 R. 60 C.
Lacaille. Traité d'optique et de perspective. Rev. corrigé et augmenté particulièrement de la mesure de la refraction, de son explication physique, de la marche des images dans les instruments.
Lachabeausière. Oeuvres, in 8vo. Paris . 70 C.
Lacépède Histoire naturelle de Buffon classée par ordres et contenant:
1. Matières générales 24 vol.
2. Quadrupèdes . . . 14 vol.
3. Oiseaux 18 vol.
4. Ovipares et serpents 4 vol.
5. Poissons 14 vol.
6. Cétacées 2 vol.
Les six parties réunies 76 vol. in 18. avec 880 figures peintes en noir Paris . . . 68 R. 80 C.
— Histoire naturelle des cétacées 2 vol. in 12mo. avec fig. Paris 3 R. 30 C.
Lacretelle. Précis historique de la révolution française 2 vol. in 18. fig. Paris 1803. 4 R. 80 C.
La-Croix. Constitutions des principaux états de l'Europe et des états unis de l'Amérique. Paris 1798 in 8vo. 1 R. 50 C.
Lacroix. Traité du calcul différentiel et du calcul intégral 2e edit. revue corrigé et considérablement augmenté 2 vol. in 4to. Paris 1816 16 R.
— Essais sur l'enseignement, en général, et sur celui des mathématiques en particulier, ou manière d'étudier et d'enseigner les mathématiques 1 vol. 8vo. 2e edit. revue et corr. Paris 1816. 2 R.
— Théorie analytique des probabilités in 4to. Paris 1814. 2e edit. 7 R. 20 C.
— Essai philosophique sur les probabilités in 8vo. 2e edit. Paris 1814. 1 R. 20 C.
— Elémens de Géométrie 8vo. Petersb. 2 R 40 C.
— Traité élémentaire de trigonométrie rectiligne et sphérique et d'application de l'algèbre à la géométrie, 3e edit. revue et augm. in 8vo. Paris 1803. 2 R. 40 C.
— Cours de mathématiques à l'usage de l'école centrale des quatre nations. Ouvrage adopté par le gouvernement pour les Lycées, écoles secondaires etc. 8 vol. in 8vo. Paris 1814 14 R.
— (J. V. de) Le danger des souvenirs 2 vol. in 8. Paris 1803. 2 R. 60 C.
Lafibeu. Histoire de la constitution Unigenitus 2 vol. in 12mo. Maestricht. 2 R. 20 C.
Lafayette et Tencin (Mesdames des) Oeuvres complètes 5 vol. in 8vo. Paris an. XII. a fig. . . .
Lafontaine Auguste, La petite Harpiste ou l'amour au Mont-Géant, avec deux romances imitées du texte allemand par Me Victoire Bobois 2 vol. in 12. Paris 1816. 1 R. 80 C.
— Le Bal masqué ou Édouard, trad. de l'allemand par J. J. M. Duperche, 4 vol. in 12mo. Paris 1817. 4 R.
— Henri ou l'amitié trad. de l'allemand, 2 vol. in 12. Paris 1 R. 60 C.
— Romulus. Roman historique trad. de l'allemand, 2 vol. in 12mo. Paris 1 R. 35 C.
— Saint Julien, ou mémoires d'un père de famille, trad. de l'allemand, 2 vol. in 18. Hambourg . 1 R.
Lafontaine, fables en caractères sténographiques 4 livraisons, c'est-à-dire 1. 2. 3. 5. in 12mo. Paris 1804. 5 R. 10 C.
— Fables avec une jolie figure en bois à chaque fable 2 vol. in 18. Paris 1816 1 R.
— Le même en 1 vol. orné d'un frontispice et de 12. jol. figur. 80 C.
— Les mêmes edit. stereotype de Didot 2 vol. in 18. 70 C.
— Fables ornées de figures 18. Paris 1817 80 C.
— Fables choisies, mises en vers, nouvelle édition ornée de deux cent cinquante gravures, 2 vol in 18. Paris An. X. 1 R. 20 C.
— Contes en vers 2 vol. in 18. edit. ster. Paris 1800. 70 C.
— Les Amours de Psyche et de Cupidon, 1 vol. in 18. Paris 1803. edit. str. 35 C.
— Theatre 1 vol. in 18. Paris 1804 . 35 C.
— Oeuvres diverses 2 vol. in 18. ed. str. 70 C.
— Oeuvres complètes, précédées d'une nouvelle vie de Lafontaine par M. Auger, première édition in 8. imprimée par M. Crapelet, ornée d'un très beau portrait gravé au burin, par M. Ribault et de 25 fig. dessinées par M. Moreau le jeune 6 vol. in 8. Paris 1814. . . . 16 R.
— Oeuvres choisies, contenant fables en 2 vol. et Contes et Nouvelles en vers 2 vol. in tout 4 vol. in 18. fig. Geneve 1777-78. . . 3 R. 50 C.
— Oeuvres complètes, edit. stereotype de Herban, 4 vol. in 12. imprimée sur pap. fin. relié en veau Paris 1803. 12 R.
Lafont-Gouzi, Considérations critiques sur la classification des médicamens; suivies d'un nouveau plan de matière médicale in 8vo. Paris 1804. 90 C.
LaFosse, Manuel d'Hippiatrique, contenant une instruction sur la manière d'élever, de soigner, et de connoître les chevaux, deux tableaux indicatifs des différentes morves, une description de toutes leurs maladies, avec une formule des médicamens, un cathechisme pour les marchands 4 edit. av. fig. in 12. Paris 1813. . . 1 R. 50 C.
Laffrey Arnoux, Les siècles de Louis XV. contenant les événemens qui ont eu lieu en France pendant les 59 années du règne de ce monarque, des anecdotes secrètes de sa vie privée; ouvrage posthume, publié par P. A. L. Maton de la Varenne 2 vol. in 8. Paris 2 R. 65 C.
Lacharpe J. F. Abrégé de l'histoire générale des voyages, contenant ce qu'il y a de plus remarquable, de plus utile et de mieux avéré dans les pays, où les voyageurs ont pénétré; les moeurs des habitans, la religion, les usages arts et sciences, commerce et manufactures; nouvelle édition augmentée des trois voyages du capitaine Cook 24 vol. in 8. Paris 1817. 48 R.

WILNO DNIA 13 LISTOPADA 1817 ROKU

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż dnia 31 października. W. Szambellan, Xiaże Talleyrand, przybył tu znowu, i miał zawczora audyencyą u Króla. Ponieważ zamiarem jego jest zamienić część dóbr swoich na majorat, Król przychylił się do tego, raczył wynieść brata jego, Hrabiego Archambaud Józefa Talleyrand-Perigord, do godności Duka francuzkiego. Wczora Xiaże Talleyrand odwiedził swego stryja, Arcybiskupa paryzkiego.

Zawczora odprawiła się wielka rada stanu w rzeczy projektu do prawa, względem zaciągu do wojska.

Poseł nasz do dworu Niderlandzkiego, Margrabia Latour du Pin, i Hrabia de la Feronais, poseł nasz do Kopenhagi, są na wyjeździe do miejsc sobie przeznaczonych. Poseł nasz przy dworze londyńskim, Hrabia Oimond, przybył tu dla własnych potrzeb.

Członkowie Izby deputowanych zwołani są na dzień 3 listopada, dla mianowania deputacyi, która przyjmować będzie N. Pana w dzień posiedzenia królewskiego.

Xiaże Angouleme będąc w Amiens, zapytywał się o tamecznego deputowanego Izby. Nie znalazł się on w Amiens. Zaujęć mocno, rzeki Xiaże, poważamy go bardzo; oddany on zupełnie Królowi. — I prawości, dodał Prefekt. — Nie jestże to jedno? zapytał natychmiast Xiaże.

(Z gaz. ryżk. Zursch.) Paryż d. 28 października. Związki nasze z Chinami i Kochinchiną od wielu lat zupełnie były zerwane. Rząd postanowił je wznowić, i dla tego nie tylko okręty, które z Bordeaux tam wypłynęły, szczególnie otrzymały dobrodzieystwa, ale też pod z t m wyszedł rozkaz, iżby wszystkie okręty tamże płynące podobnie goz wsparcia doznawały.

Kardynał Fesch, arcybiskup lionski, statecznie wymawiał się od zrzeczenia biskupstwa swojego; a Król jego równie z innemi krewkami excesarza z Francyi wygnął, i innego arcybiskupa na jego miejsce mianował. Chociaż teraz w Rzymie zdają się utrzymywać tę zasadę, iż Papież może sam bez procesu biskupów składać, przez wzgląd na dobro kościoła, albo jeshby się w czem przestępnymi okazali, jednakże w przystosowaniu tej władzy do szczególnego względem pomienionego biskupa przypadku, zasłży różne wątpliwości i nieprzyjemności. Rzecz na tém się ukończyła, że mianowany przez króla Arcybiskup otrzymał tytuł in partibus. Arcybiskupstwem zaś lionskiem tylko iako wikaryusz kardynała Fescha zarządzać będzie. Bulla w tej rzeczy już się gotuje.

Austria.

Ze Lwowa dnia 5 listopada. N. Cesarz Jmć, który w czasie pobytu swojego w tutejszem mieście mieszkał u JW. Hr. Alexandra Starzeńskiego, Szambelana J. C. K. Mci, uderował go złotą tabakierą z wizerunkiem swoim, ozdobioną brylantami. Raczył oraz trzymać do chrztu nowo-urodzonego syna jego, a na pamiątkę tego aktu, JW. Karolinie z Hr. Potockich, Starzeńskiej, matce, przysłał N. Pan kosztowny medalion

z cyfrą swoją brylantami wysadzaną, synowi zaś ząpinkę z szafirą podobnie brylantami osadzoną.

Anglia.

(Z Korr. hamb.) Londyn, dnia 51 października. Opłata cła w Londynie uczyniła w przeszłym tygodniu więcej 220,000 f. s., aniżeli w tymże czasie przeszłego roku.

Lord Castlereagh pojechał do Dover. Jest mowa o założeniu w Dover portu wojennego, do czego już przed 40 laty plan był ułożony.

Znajdujący się tu protestanci obchodzą dzisiaj uroczyste pamiątkę reformacyi.

Przetapiają bardzo nowe złote pieniądze, Souverains zwane, albowiem wewnętrzna ich wartość przewyższa oznaczoną cenę.

W Bimbay spuszczone z warsztatu nowy 74 działowy okręt liniowy, Melville.

Należący do spisku w Derby i ich stronnicy mieli zamiar odmienić konstytucyą angielską na wzór amerykańskiej, i oznaczyli już osoby, które postawione być miały na czele wydziałów rządowych.

Gazety wschodnio indyjskie zawierają obszernie opisy małych utarczek, przez wojska nasze odbytých.

Xiężna Karolina nie przyjmuje teraz żadnych odwiedzin.

Amerykańska eskadra, pod dowództwem kommodora Chauncey, przybyła z Tunetu do Gibraltaru.

Ajenci domu Lloyd's w Havana donoszą, że kapry powstańców Ameryki południowej zrabowali także wiele okrętów holenderskich, hamburskich i bremeńskich ale nie słychać, ażeby szkodzić mieli okrętom angielskim, francuzkim i amerykańskim.

Rozchodzi się znowu pogłoska, że wojsko zajmujące we Francyi będzie zmniejszone.

Handlowy dom, Rothschild, układa się, za pomocą i pośrednictwem jednego wielkiego mocarstwa, względem pożyczki 30 milionów fl. dla Hiszpanii.

(Z gaz. berl.) Gazeta Courier donosi co następuje: „Statek Seefloer rozmawiał z jednym żeglarzem z Brixham, i powziął wiadomość, że Bonaparte nie żyje. Gazeta Courier dodała: Wiadomość ta, prawda, że przyszła z Brixham; jednakże nie pokładamy w niej żadnej wiary. Dnia 18 sierpnia, kiedy okręt Lyra wyspę S. Heleny opuszczał, Bonaparte używał jeszcze zupełnego zdrowia.

(gaz. Zursch.) Pakiebot, Marlborough, który d. 20 wieczorem, z Lisbony do Falmouth przybył, przywiózł następną dziwnie wydającą się wiadomość: „Portugalski okręt wojenny, Vasco di Gama, który z 500 ludzi wojska, do Bahia przeznaczony, z Fernambuco wypłynął, przybył do Lisbony z tem wojskiem, które dla przeciwnych wiatrów niemogło do Bahia zawinąć. „Okoliczność ta, iako i spieszny powrót samegoż pakiebotu, który po dług zwyczajnego biegu poczęs, w kilka dni później Lisbonę opuścić był powinien, przytem odebrana tu przez wiele listów prywatnych pogłoska, że Hiszpani przestąpili granicę portugalską, iako też rozchodząca się od dnia 28 t. m. wiadomość, że ministrowie wydali rozkaz, uzbroić 6 okrętów liniowych.

wych i wiele fregat; wszystko to wielkie tu sprawiło wrażenie, a nawet okazało wpływ na birży.

Królestwo Haiti

W Hamburgu odebrano kilka gazet dworu z wyspy St. Domingo czyli Hayti. Drukowane są w kształcie *Monitóra* Paryżskiego, na dosyć dobrym papierze. U góry jest herb krajowy, to jest Fenix otoczony 20 gwiazdami z napisem: *Dieu, ma cause et mon épée.* (Bóg, moja sprawa i mój oręż); dwa lwy z koroną na głowie trzymają ten herb. Wspomniane gazety mają napis: *Liberté, independence ou la mort,* (wolność, niepodległość lub śmierć) z dewizą *L'union fait la force.* (Jedność nadaie siłę.) Jedna z tych gazet donosi z Cap Henry pod d. 9 lipca, iż szkoły narodowe na wyspie Hayti są urządzone podług sposobu *Lankastra*, i same dzieci uczą swoich współuczniów. Rząd opłaca nauczycieli, a nauki dają się bezpłatnie. Takich szkół jest tam 4, to jest: w Cap Henry, Sans-Souci, Port de Paix i Gonaives.

Wiadomości Literackie

W Połocku, od nowego przyszedłego roku wychodzić będzie pismo peryodyczne, pod tytułem: *Dziennik akademii połockiej.*—Rektor także akademii, a dawniejszy iey kanclerz, J. X. Raymund Bizozowski, od wielu lat pracuje nad *Historią literatury polskiej.* W tym celu ze wszystkich kolegiów jezuickich sprowadzone zostały rzadsze dzieła i osobną uformowano bibliotekę polską, która, jeżeli dotąd nie jest w swoim rodzaju najbogatsza, tedy za czasem nieustąpi może żadnej innej pierwszeństwa, będąc przedmiotem szczególniejszych starań teraźniejszego rektora, którego znamionuje niezmordowana gorliwość, z gruntowną połączoną nauką, z czego wiele dobrego dla instrukcji rokuja. — Z drukarni akademickiej wkrótce wyść mają nowe wydania dzieł dawnych, to jest: retoryki *Janą Herbesta* niegdys nauczyciela krakowskiego (innego snąc od *Benedykta Herbesta*, którego *Albertrand* w rękopismach mieni *Zieleniewiczem*), i retoryki duchowney (*Partitiones ecclesiasticae*?) *Stanisława Sokołowskiego*, męża rozległej nauki, którego dzieła wyszczególnia *Niesiecki*.

Dozwala się drukować: Z. Niemcewski Prof. O. Kom; Cen. Członek. — w Drukarni XX. Pijarów.

O G Ł O S Z E N I A.

I. Pocztamt Litewski uwiadamia, że na przedstawienie iego Departament Pocztowy pozwolił we wszystkich pocztowych miejscach przyjmować i odprawiać do Królestwa Polskiego (strachowe) listy i dla zapewnienia korespondentów odprawiać takowe tymże porządkiem jakim odbierają się podobne listy zza granicy. To jest: z żądaniem rewersu od właścicieli wręście przyjmowanie tych listów ma się odbywać według tych samych prawideł, podług których przyjmują się takowe dla odprawowania w granicach Imperyum.

1. Od Rządu Gubernialnego Mińskiego ogłasza się, iż wzięci w tutejszej Gubernii niemojący świadectwa na piśmie włoścgi Michał Amielanow i Łaryon Filatow wyznali na *examinach*, że są rodem, pierwszy, z miasta Saratowa Obywatela Michała Zabawleckiego dworny człowiek, od którego w miesiącu kwietniu przeszłego 1816 roku uciekłszy wstąpił się po różnych miejscach: drugi, gubernii Ufimskiej, Bohulmińskiego powiatu, że wsi Mikołajewki majtności Obywatela Jana Pasmarowa; skąd przed rokiem uciekłszy, znajdował się w różnych miejscach. — Na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod rokiem 1807 miesiąca sierpnia 29 dnia, oddani za wstąpienie się do służby wojskowej. Co do postaci pomienieni włoścgi są: Amielanow, urody słuszney, i twarzy gładkiej wielkiej, nosa równego, oczu szarych, włosów ciemno rusych

W Lipsku, w xiegarni *Janą Fryderyka Gleditsa* wyszedł prospekt na wielkie dzieło, to jest: *Encyklopedia* niemiecką, ułożoną w takim sposobie, w jakim wydali, francuską *Diderot* i *d'Alembert*, a angielską *Chambers*, *Rees* i inni. Do tego połączyło prace swoje 379 uczonych, w których liczbie są, professorowie uniwersytetu warszawskiego: *Bandtkie Jan Wincenty*, *Benkowski* i *Linde*, a także professor uniwersytetu krakowskiego *Jerzy Samuel Bantkie*. O-Galicjiatistryackiej dostarcza artykuły professor *Schultes*, zostający w Landshut, ten sam, który dawniej był professorem chemii i historii naturalnej w Krakowie, a z polecenia rządu zwiedzał Galicyą, i którego postrzeżenia o charakterze i obyczajach tamecznych mieszkańców, mianowicie wyrażone w liście do *Józefa Kodersa*, po wielu pismach publicznych ogłoszone, były powodem, że *Malte Brun*, przytaczając je w *Annales des Voyages*, czyni wezwanie aby kto z własnych tegoż kraju mieszkańców, otworzył w teyże materii zdanie. Rzeczona *Encyklopedia*, która zaczęto już w miesiącu teraźniejszym październiku drukować, ma tytuł: *Allgemeine Encyclopädie der Wissenschaften und Künste in alphabetischer Folge von genannten Schriftstellern bearbeitet, und herausgegeben von J. S. Ersch und J. G. Gruber Professoren zu Halle.* Całego dzieła będzie tomów około 30, każdy od 60 do 70 arkuszy w wielkiej czwartkowej formie, z mappami i innemi rycinami. Wydawać będą co miesiąc 10 do 12 arkuszy do końca roku 1818, a nadal we dwoje więcej. Prenumerata na dwa pierwsze tomy, na wodnym papierze, z osobnym sexternem rycin, naznaczona do czasu zamierzonego, za każdy tom po talarów 2 i groszy srebrnych 20, a za sextern rycin po talarów 2; na papierze zaś pisarskim, taż prenumerata na dwa tomy z sexternem rycin pierwszego wybicia, kosztuje talarów 10. Po wywstępiu tych tomów, cena ich podniesioną zostanie, każdego do talarów 4, groszy srebrnych 20. Tu w Wilnie w xiegarni uniwersyteckiej przeyrzeć można prospekt i próbę dzieła, zawierające arkuszy 14, z trzema tablicami rycin, a typograf *Zawadzki* przyjmie prenumeratę, licząc talar po rubla, a grosz po kopiejek 5 srebrem; i tu na miejscu bez osobnych kosztów transportu, exemplarze prenumerowane, po wywstępiu ich, obowiązuje się oddawać. (Z *Dzienn. Wileń.*)

od urodzenia ma lat 24. Filatow, urody średniej, twarzy gładkiej, nosa miernego, włosów ciemno rusych, oczu ciemnych, od urodzenia lat 23. Przeto jeśli się takowi okazy do kogokolwiek należącami, tedy ten z prawnemi okazy leżeniu ich dowodami, zechce prosić gdzie należy w terminie prawem oznaczonym, zacząłszy za rekrutów kwietnacy. Roku 1817 mca października 25 dnia.

Sekretarz Arcimowicz.

Doniesienia Xiegarskie

Do przedania w Xiegarni Uniwersyteckiej *Drzewińskiego Felixa* Filozofii Doktora, Początki Mineralogii podług *Wernera* ułożone dla słuchaczów akademickich in 4to Wilno 1816 rubli srebr. 3.

Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa Edycyi Wulgaty tłumaczenia X. *Jakuba Wuyka* z Wągrowca, Theologa Societatis Jesu, przedrukowany nakładem Zgromadzenia rosyjskiego Bibliynego, w Petersburgu in 8vo Petersburg 1815 opr. w skurę rubli assygnacyynych 5.

We wszystkich Xiegarniach Wileńskich znajduje się tłumaczenie na język francuski z dzieł *Krasickiego*, *Historii* na 2 części podzieloney, pod tytułem: *L'Histoire en deux parties d'Ignace Krasicki, traduite en français par J. B. Lavoisier chanoine de Mohilew; à Paris chez M. Nicolle rue de Seine N. 12 et se trouve chez tous les libraires de Vilna prix 1 rouble.*